

MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ PRAW DZIECKA



20 listopada to ważny dzień dla najmłodszych - Międzynarodowy Dzień Praw Dziecka. Właśnie w tym dniu 31 lat temu podpisano najważniejszy dokument gwarantujący prawa wszystkim dzieciom - Konwencję o prawach dziecka. Niezwykle ważne jest, by znały one swe prawa i by wiedziały, gdzie się zwrócić w przypadku, gdy będą one łamane.

W naszej szkole również włączyliśmy się w obchody tego dnia. Uczestniczyliśmy w nietypowych zajęciach. Nietypowych, bo zorganizowanych w formie escape roomu. Na początku dowiedzieliśmy się, że musimy pomóc naszym nauczycielom odnaleźć kod do zamkniętej skrzynki, w której znajdowały się dokumenty związane z prawami dzieci. By to zrobić, musieliśmy rozwiązać wiele zadań - wszystkie one dotyczyły Konwencji o prawach dziecka. Szukaliśmy ukrytych wskazówek, odgadywaliśmy szyfry, układaliśmy puzzle, skanowaliśmy kody QR. By osiągnąć cel, używaliśmy latarek UV, tabletów, lusterek. Zabawa była przednia, a przy okazji poznawaliśmy swe prawa. Nasz trud się opłacił - zdobyliśmy kod, otwarliśmy skrzynkę, w której czekała na nas nagroda - kolorowe plany lekcji z najważniejszymi zapisami konwencji. Będą nam one przypominały o naszych prawach!

Andrzejkowych wróżb czar...



Każdy wie, że jest taki dzień, w którym można dowiedzieć się, co nas czeka w bliższej i dalszej przyszłości - andrzejki.

By wróżby andrzejkowe miały swą moc, powinno się je odprawiać w nocy z 29 na 30 listopada.

Wszyscy lubimy brać w nich udział. W obecnych czasach są one przede wszystkim pretekstem do dobrej zabawy, zaś same wróżby traktujemy z przymrużeniem oka. Jednak nie zawsze tak było - w dawnej Polsce traktowano je z niezwykłą powagą, panny wierzyły, że w ten właśnie wieczór dowiedzą się o czekającym je zamążpójściu i poznają imię

By tradycji stało się zadość, my również uczestniczyliśmy w zabawach andrzejkowych. By poznać swą przyszłość uczestniczyliśmy w wyścigach ... butów, rzucaliśmy obierkami jabłek, przekłuwaliśmy serca zapisane imionami przyszłych oblubieńców i oblubienic. Wiemy już, kiedy wyjdziemy za mąż i za kogo, kim w przyszłości będziemy. Tylko nie bardzo w to wierzymy;)

Jestem przyjacielem zwierząt - troszczę się i kocham



15 grudnia w Centrum Medycznym w Łąncucie został rozstrzygnięty konkurs plastyczno – literacki pt. „Jestem przyjacielem zwierząt - troszczę się i kocham...”, nad którym Honorowy Patronat objęło Rzeszowskie Stowarzyszenie Ochrony Zwierząt.

Wszyscy kochamy zwierzęta, dlatego ochoczo do niego przystąpiliśmy. Konkurs ten był okazją do propagowania odpowiedzialnych postaw w stosunku do zwierząt. Ponadto rozwijał naszą wrażliwość i uświadamiał nam potrzebę odpowiedzialności za los bezdomnych czworonogów. Pełnił również funkcję informacyjną - poznaliśmy zasady adopcji zwierząt i dowiedzieliśmy się, w jaki sposób możemy zostać wolontariuszami w schronisku „Kundelek”.

Stworzyliśmy piękne prace plastyczne oraz pełne ciepła i empatii utwory literackie, które prezentujemy na stronach naszej gazetki.

"Ja i mój kot"

Ja i mój kot jesteśmy nierozłączni. Każdą wolną chwilę spędzamy razem. Zauważyłam, że upodabniamy się do siebie. Często leżymy obok siebie, zamiast zrobić coś pożytecznego. Jesteśmy bardzo leniwi, ale oboje potrzebujemy swojego towarzystwa. Jesteśmy sobie niesamowicie bliscy.

Wyobraźmy sobie losy mojego kota, Majkola, sprzed roku, kiedy go znalazłam. Porzucony kot, który nie dostarczy właścicielowi swojego ciepła i zwierzęcej miłości trafia do schroniska, by za jakiś czas dobroduszny człowiek zapewnił mu dach nad głową. Ale zanim się to stanie, kot będzie samotny, opuszczony. Koty są nam potrzebne, otwierają nasze serca i w szybkim czasie wypełniają miłością nasze życie. Uspokajają nas, niwelują stres i zaniepokojenie. Ich obecność poprawia nasze samopoczucie i zmniejsza ryzyko depresji. Zwierzęta szybko przywiązują się do człowieka, stajemy się dla nich bardzo ważni. Bądźmy wrażliwi, one też pragną miłości.

Czy nie chciałbyś uszczęśliwić któregoś zwierzaka ze schroniska? On czeka na Ciebie.

Nasze prace konkursowe



Do schroniska pójść już czas,
dużo zwierzątek tam przywita nas.
Warto się bawić ze zwierzątkami,
bo wtedy one zaprzyjaźnią się z nami.

Wszystkie mają różne kolory,
gdy je dotkniesz, od razu stajesz się wesoły.
Piesek to najlepszy przyjaciel,
nie wyobrażam sobie, żeby mogło być inaczej.

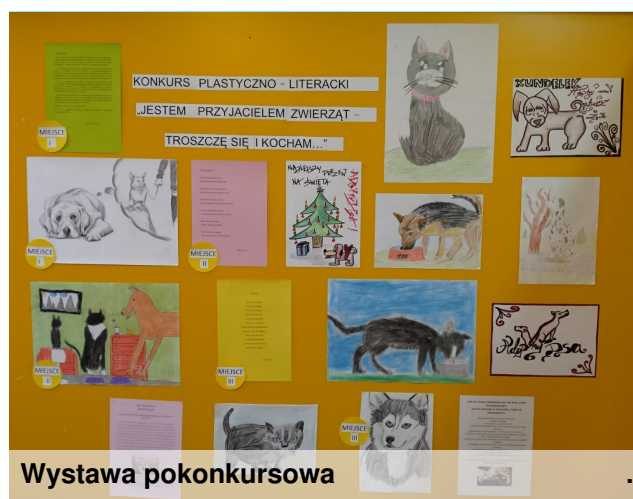
Jeden duży, drugi mały,
każdy z nich jest doskonały.
To jest koniec rymowanki,
teraz czas, żeby zabrać ze sobą te piękne
szczeniaki.

Julia

"Zwierzaki"

Mamy zwierzęta rzekome,
są to pupile domowe.
Dbajmy o ich dobro,
bo one wszystko mogą.
Są naszymi przyjaciółmi,
lubimy się z nimi tulić,
Wiemy, jakie z nimi szczęście mamy,
bardzo te zwierzaki kochamy.
Mamy rybki, psy i koty,
czasami robią nam psoty.
O ich bezpieczeństwo zadbajmy.
Im swoje dobro dajmy.

Gabriel



Wystawa pokonkursowa

Jak to było ze świętym Mikołajem?



Mikołaju ukochany,
Przyjedź do mnie i do mamy,
Przywieź nam prezentów wiele,
Będzie wszystkim nam weselej,

Chociaż nam tu nie jest źle,
To i tak bardzo cię chcę.
Mimo że nauczyciele się starają,
to przecież dzieci prezenty kochają.

My tutaj bardzo na ciebie czekamy,
Jesteśmy grzeczni, nie rozrabiamy,
Więc wiemy, że przyjdiesz i coś nam dasz,
Przyjedź, przyjedź Mikołaju nasz!

Paweł

Do naszej
szkoły Święty
Mikołaj zawitał 7
grudnia.

Tradycyjnie miał
długą, białą
brodę
i czerwony strój.
Dostarczył nam
wiele
prezentów.
Sprawił, że
byliśmy bardzo
szczęśliwi
i choć przez
chwilkę
zapomnieliśmy,
że przecież
przebywamy
w szpitalu.

Tradycji stało
się zadość. A
skąd się wziął
ów obyczaj
mikołajkowy ?

Dawno, dawno
temu w
zamożnej
rodzinie
przyszedł na
świat pewien
chłopiec o
imieniu Mikołaj.
Rodzice
pozostawili mu
wielką fortunę,
którą on dzielił
się z biednymi.
Czynił to
beziemiennie. By
nie ujawnić swej
tożsamości,
najczęściej
zostawiał
potrzebującym
podarki w nocy.
Pamięć o nim
przetrwiała

do naszych
czasów. stał się
on symbolem
bezinteresownego
dobra.

W Polsce
mikołajki
obchodzone są
od XVIII wieku.

Początkowo
obdarowywano
głównie osoby
dorosłe, a
tradycyjnymi
podarunkami
były pierniki i
jabłka. Od XIX
wieku prezenty
zaczęto
wręczać
również
dzieciom.

Obecnie jest to
ich ulubiony
zwyczaj. Cały
rok starają się
być grzeczne,
by starszy, siwy
pan z pokaźnym
brzuszkim,
ubrany
w czerwony
płaszcz
i czerwoną
czapkę nie
zostawił im
różgi, tylko
wymarzony
prezent.

Mało kto wie, że
tradycyjny
wizerunek
Świętego
Mikołaja został
wykreowany
przez koncern
coca cola w
latach 20. XX

wieku. Dlaczego
warto wierzyć
w Świętego
Mikołaja? Wiara
w Świętego
Mikołaja to
wiara w ludzką
dobroć
i
bezinteresowność.

Kiedy myślę: "Szkoła szpitalna" ...



Jestem tu od niedawna. Stwierdzam, że wszyscy nauczyciele są niesamowicie wyrozumiali i mili. Na zajęciach jestem spokojna. Kiedy uczęszczałam do mojej szkoły, byłam bardzo zdenerwowana i zestresowana, uważałam, że niczego nie potrafię zakodować w głowie. Myślałam, że jestem po prostu głupia, nie potrafiąc się skupić i nie rozumiejąc danej partii materiału. W szkole szpitalnej czuję się zupełnie inaczej.

Nauczyciele starają się przekazywać wiedzę w taki sposób, by uczniowie ją zrozumieli, wszystko dokładnie tłumaczą. Doszukują się najlepszych cech u uczniów, są do nich bardzo pozytywnie nastawieni i tym samym przekazują im dobrą energię. Po lekcjach można tu spędzać czas na wiele sposobów: czytać, rysować, grać, słuchać muzyki, oglądać filmy, uczyć się lub konwersować z innymi. Osoby szybko nawiązujące kontakty mogą tutaj poznać rówieśników z podobnymi zainteresowaniami, mogą nawiązać przyjaźnie.

Podsumowując, bardzo urzekło mnie indywidualne podejście nauczycieli do każdego ucznia. Jest mi miło na sercu, że jeszcze istnieją ludzie, którzy chcą pomagać innym.

Basia, uczennica Centrum Medycznego w Łańcucie